

Państwo solidarne na odwrót

11 listopada 2013

Prezydent podpisał ustawę o rządowym programie Mieszkania dla Młodych. W jego ramach od przyszłego roku państwo będzie dotować... młodą klasę średnią oraz deweloperów.

Od początku stycznia młode rodziny oraz single do 35. roku życia będą mogli starać się o dopłatę do kredytu hipotecznego, dzięki której zaoszczędzą nawet kilkadziesiąt tysięcy złotych. Młodzi będą mogli liczyć na dopłatę do 10 proc. ceny mieszkania lub domu, jeśli mają dziecko dopłata wyniesie 15 proc., a w przypadku urodzenia się potomka w pięć lat od zakupu własnego lokum dostaną dodatkowe 5 proc. dofinansowania. „Proponowane instrumenty wsparcia łączą jednocześnie cel polityki mieszkaniowej z celami tak ważnej dla prezydenta polityki rodzinnej. Brak mieszkań jest uznawany za jedną z istotnych przyczyn niskiego poziomu diety polskich rodzin” – podała strona internetowa prezydent.pl.

Ustawa budzi jednak poważne kontrowersje; wielu ekspertów wskazuje, że pomoże ona jedynie najlepiej sytuowanym Polakom oraz deweloperom. Mimo licznych apeli i dyskusji parlamentarzyści zdecydowali bowiem m.in., że pieniądze w ramach MdM będą wypłacane tylko przy zakupie nieruchomości z rynku pierwotnego.

Co ciekawe, podpis prezydenta pojawił się zaraz po tym, jak pismo w sprawie niezgodności ustawy z Konstytucją wystosował do kancelarii Bronisława Komorowskiego znany pośrednik na rynku nieruchomości Krzysztof Oppenheim. „Jeśli pierwsze mieszkanie zostało nabyte w oparciu o kredyt hipoteczny w obcych walutach, a w związku z osłabieniem wartości waluty rodzimej, nabywca zbankrutował i utracił to mieszkanie, wsparcia nie otrzyma. Jest to nierówność ze względu na pogorszenie się sytuacji finansowej młodej osoby” – pisze w opinii zleconej przez Oppenheima dr Waldemar Gontarski,

ceniony prawnik, z którego usług często korzysta m.in. parlament.

Nowy akt prawny krytykuje także Związek Banków Polskich. Zdaniem organizacji ustawa nie jest krokiem w stronę systemowego rozwiązania problemu, a dużo lepszym pomysłem byłoby zamiast dopłat do kredytów wprowadzić nowy model systematycznego oszczędzania, np. wzorowany na niemieckich kasach mieszkaniowych. Premiowanie odkładania na własne lokum sprawiłoby, że stać byłoby na nie także mniej zamożnych Polaków. „MdM to projekt skierowany do osób, które i tak stać na kredyt. Dzięki dopłacie nieco zaoszczędzą, ewentualnie kupią mieszkanie o kilka metrów większe. System kas mieszkaniowych pozwoliłby natomiast nabyć nieruchomości osobom, które dziś nie mogą wziąć kredytu” – komentuje Jacek Furga, przewodniczący Komitetu Finansowania Nieruchomości przy ZBP.

Zdaniem Furgi wprowadzenie MdM w obecnej sytuacji na rynku nieruchomości może dodatkowo doprowadzić w drugiej połowie 2014 r. do podwyżki cen. Jednocześnie rządowy program pochłonie w ciągu kilku najbliższych lat aż 3,53 mld zł z budżetu, w którym jest spora dziura. „Parlament zdecydował się na rozdanie środków w kwocie 3,5 mld zł, mimo że tych środków nie posiada. Czyli najpierw trzeba je na rynku pożyczyć. A kiedy już coś minister finansów »uzbiera«, na przykład przez sprzedaż obligacji, to zaraz rozda te środki bogatym Polakom, by ci zwiększyli zyski banków i deweloperów. A wszystko to z odsetkami będziemy spłacać my, podatnicy” – alarmuje Oppenheim.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)